

Sygn. akt: I C 667/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 sierpnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	pracownik sądowy Natalia Indyka

po rozpoznaniu w dniu 24 sierpnia 2020 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko J. T., A. S.

o ochronę dóbr osobistych

I. zobowiązuje pozwaną A. S. do napisania i podpisania swoim imieniem i nazwiskiem oraz wręczenia powódce J. W. przeprosin o treści:

„Przepraszam za oskarżenie o kradzież oraz wyzywanie od złodziejek”,

II. oddała powództwo o zobowiązanie pozwanej do przeprosin w Sądzie w obecności świadków,

III. oddała powództwo w całości przeciwko pozwanemu J. T.,

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej A. S. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Olsztynie) kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka została zwolniona.

sędzia Rafał Kubicki

I C 667/19

UZASADNIENIE

Powódka J. W. w pozwie skierowanym przeciwko A. S. i J. T. wniosła o wyjaśnienie sprawy polegającej na tym, że pozwani przyjechali do niej i „wyzwali ją od złodziejek” – posądzając ją, że ukradła swej siostrze K. T. 30.000 zł. Uzupełniając pozew pismem z 29.06.2019 r., powódka wskazała, że żąda „ukarania” pozwanych w formie przeprosin za wyzwiska „złodziejka” i wskazała dowody – dwóch świadków. Pismami z 8.12.2019 r. powódka sprecyzowała, że od J. T. chce przeprosin: „Przepraszam za oskarżenie o kradzież”, a od A. S.: „Przepraszam za oskarżenie o kradzież oraz wyzywanie od złodziejek”. W obu przypadkach żąda przeprosin w sądzie w obecności obu zawnioskowanych wcześniej świadków, a ponadto przeprosin w formie pisemnej.

Odpowiadając na pozew (osobnymi, podobnymi pismami), pozwani wyjaśnili, że są rodzeństwem powódki, przyznali, że na prośbę oraz w interesie kolejnej siostry – K. T. (przebywającej w Zakładzie (...) w R.) 19.06.2019 r. udali się do

miejsca zamieszkania powódki ((...)/1, (...)-(...) K.) w celu wyjaśnienia z nią następującej sprawy: na koncie bankowym K. T. brakuje pieniędzy, a według K. T. miały być one przelane na to konto przez powódkę w ciągu kilku dni (powódka jest osobą upoważnioną do konta K. T.). Powódka zaprosiła ich do mieszkania, rozmowa przebiegała w składzie ww. trzech osób, bez udziału innych osób dorosłych (nie było świadków). Jedynie w drugim pokoju bawiły się dzieci R. P. (1) (partnerka syna powódki). Pozwana pokazała powódcie wyciąg z konta bankowego siostry stron, zaś po zobaczeniu go powódka stwierdziła: „jedno się udało, a drugie nie”, zażądała od pozwanej, by wydała jej ten wyciąg (pозwana odmówiła). Pozwany poprosił powódkę, by wyjaśniła sprawę jak najszybciej, na co powódka odpowiedziała: „Jeszcze będziecie mnie przepraszać”. Po tych słowach pozwani opuścili mieszkanie. Powódka jest niewiarygodna, gdyż była karana za podrabianie podpisów w sprawach finansowych. Pozwani wniesli o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Jest bezsporne, że powódka jest osobą upoważnioną do dysponowania kontem bankowym w Banku (...) S.A. siostry stron K. T. (przebywającej w Zakładzie (...) w R.) w dniu 19.06.2019 r. udali się do miejsca zamieszkania powódki ((...)/1, (...)-(...) K.) w celu wyjaśnienia z nią sprawy stanu konta bankowego K. T.. Powódka zaprosiła ich do mieszkania. Rozmowa w mieszkaniu przebiegała w składzie ww. trzech osób. Jedynie w drugim pokoju bawiły się dzieci R. P. (1) (partnerka syna powódki). Niepełnosprawność K. T. i jej pobyt w placówce potwierdzają odpisy dokumentów dołączone do odpowiedzi pozwanej na pozew: orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności (k. 47), informacja w sprawie przyjęcia do Zakładu (...) (k. 48), zawiadomienia o wysokości świadczeń z ZUS (k. 49, 50), wniosek o przyjęcie do ww. Zakładu (k. 51).

Na wyciągu z konta bankowego K. T. w Banku (...) z 7 maja 2019 r. (za kwiecień) widnieje na koncie osobistym kwota 49,89 zł, na koncie oszczędnościowym 3,84 zł, na koncie oszczędnościowym (...) 3,48 zł, a w rubryce: „Fundusze Inwestycyjne – informacje szczegółowe” wartość jednostek 18.413,10 zł (dowód: k. 4).

Na wyciągu z konta bankowego K. T. w Banku (...) z dnia 6 czerwca 2019 r. (za maj) widnieje na koncie osobistym kwota 975,79 zł, na koncie oszczędnościowym 3,84 zł i na koncie oszczędnościowym (...) 3,48 zł. Wyciąg ten nie zawiera w ogóle pozycji: Fundusze Inwestycyjne (dowód: k. 52).

Kończącą część rozmowy, która odbyła się już na klatce schodowej (gdym pozwani wychodzili z mieszkania powódki) słyszała B. C. (mieszkająca w sąsiednim bloku, ale w tym momencie wychodząca z piwnicy pod klatką schodową powódki, gdzie zeszła po słoik na prośbę powódki). Konkretnie usłyszała głos pozwanej, która „wyzwała powódkę od złodziei” i oświadczyła „żeby oddała pieniądze”, zaś powódka odpowiedziała, że udowodni, że żadnych pieniędzy nie brała. Następnie B. C. widziała pozwaną (którą znała wcześniej z widzenia) wychodzącą z bloku po schodach klatki schodowej. Pozwana nie widziała B. C., gdyż ta stała schowana pod schodami. Następnie B. C. wróciła do mieszkania powódki i zobaczyła ją zapłakaną, planującą zadzwonić do R. P. (1). Następnie B. C. wróciła do swojego mieszkania (dowód: zeznania świadka B. C. k. 100). Potem do powódki przyjechała R. P. (1) i na prośbę powódki zawiozła ją do banku do K. w celu wyjaśnienia sprawy zaginionych pieniędzy. Weszła z nią do banku i słyszała wyjaśnienie, że zmieniły się przepisy i że nie wszystko jest na druku wykazywane – chodziło o środki gromadzone na funduszu (dowód: zeznania świadka B. C. k. 100).

Sąd zważył, co następuje:

W części, która była sporna, fakty zostały ustalone na podstawie wszystkich dowodów zaofiarowanych przez strony – które dają spójny obraz wydarzeń. Szczególnie ważne są zeznania świadków wnioskowanych przez powódkę, z których jeden był – mimo argumentacji zawartej w odpowiedziach na pozew – niezauważonym przez pozwanych świadkiem wypowiedzi pozwanej kierowanej na klatce schodowej do powódki, a drugi potwierdził tę wersję wydarzeń – jako świadek relacji zdanej na świeżo przez powódkę. Należy tu sprostować błędne przekonanie pozwanego wyrażone na rozprawie – z pism powódki nie wynikało, że twierdzi ona o obecności R. P. (1) w jej mieszkaniu w czasie dokonania naruszenia.

Co bardzo istotne, mimo udzielonych pouczeń strony nie zgłaszały dalszych wniosków dowodowych, a w szczególności żadna z nich nie składała wniosku o dowodowe przesłuchanie stron, zaś Sąd nie dostrzegł w tej sprawie żadnych szczególnych okoliczności wskazujących na potrzebę dopuszczenia takich dowodów z urzędu. To oznacza, że w zakresie słów wypowiedzianych w kierunku powódki, mających naruszać jej dobra osobiste, jedynymi dowodami osobowymi są zeznania świadków, zaś jedyny bezpośredni świadek zdarzenia – B. C. słyszała wyłącznie słowa pozwanej, nie słyszała słów pozwanego, natomiast zeznania drugiego świadka – R. P. (1) stanowią wyłącznie „relację z relacji”. Zeznania obu świadków są wiarygodne (Sąd nie znalazł przyczyn, by odmówić im wiarygodności nawet przy uwzględnieniu, że są to osoby bliskie powódce – sąsiadka i nieformalna synowa), ale muszą być oceniane przez pryzmat tego, co dana osoba zaobserwowała bezpośrednio.

W oparciu o tak ocenione dowody Sąd uznał zatem za udowodnione zeznaniami świadka B. C., że pozwana oskarżyła powódkę o kradzież oraz że nazwała powódkę złodziejką. Za nieudowodnione należy zaś uznać twierdzenie powódki, że również pozwany oskarżył powódkę o kradzież.

W procesie o ochronę dóbr osobistych odmiennie przedstawia się rozkład ciężaru dowodu. Powód musi udowodnić, że doszło do naruszenia konkretnego dobra osobistego, zaś pozwany ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność. Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego i działanie w obronie uzasadnionego interesu.

W tej sprawie spór nie obejmował tego, czy zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność (takich nie sygnalizowała strona pozwana i nie wynikają one ze sprawy). Proces dotyczył w zakresie faktów tego, czy doszło do naruszenia, a więc do oskarżenia o kradzież i nazwania złodziejką. Zgodnie z dokonaną wyżej oceną dowodów powódka wykazała, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych poprzez oskarżenie jej przez pozwaną o kradzież i poprzez nazwanie złodziejką.

Wypowiedź pozwanej w stopniu oczywistym naruszyła dobre imię i cześć powódki – zarówno w aspekcie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Jest bardzo niekomfortowe psychicznie dla osoby pomówionej, jeśli ktoś nazywa ją złodziejem i równie niekomfortowe społecznie, jeśli następuje to w obecności innych osób. Byłoby to zgodne z prawem, gdyby treść wypowiedzi pozwanej była prawdziwa, a to z kolei wymagało udowodnienia. Działanie w ramach porządku prawnego stanowi okoliczność wyłączającą bezprawność postępowania. To jednak pozwani obowiązani byli wykazać, a w ocenie Sądu, temu obowiązkowi nie tylko nie sprostali, ale nawet nie twierdzili w tym procesie, że podtrzymują swoje wątpliwości dotyczące zniknięcia środków z wyciągu bankowego. Innymi słowy – pozwani nawet słowem nie odnieśli się do swej bieżącej oceny tej sytuacji i nie podtrzymali, że uważają powódkę za osobę winną zniknięcia środków.

Jest to tym ważniejsze, że twierdzenia powódki w tym zakresie – choć nieudowodnione (ale nie powódka miała tę kwestię udowodnić), brzmią prawdopodobnie. Jest możliwe, że brak środków z funduszu inwestycyjnego na wyciągu za maj wynikał nie z tego, iż środki te zostały przez kogoś wypłacone lub przelane, lecz z tego, że faktycznie (jak może to wynikać z pośredniej relacji świadka R. P.) doszło do zmiany przepisów w banku, skutkującej innym wyglądem wyciągu bankowego. Kwestia ta pozostała w tym procesie nie do końca wyjaśniona dowodowo, ale w tym zakresie obowiązek dowodowy nie obciążał powódki. Należy też wskazać na to, że gdyby pozwani pozostawali nadal w przekonaniu, że powódka jest złodziejką, zgłosiliby (przynajmniej powinni byli zgłosić) przestępstwo organom ścigania, a wszystko wskazuje na to, że tego nie uczynili.

W konsekwencji Sąd uznał, że powódka wykazała naruszenie przez pozwaną jej dóbr osobistych, a nie wykazała tego naruszenia ze strony pozwanego, zaś pozwana nie wykazała (a nawet nie twierdziła), by kierowane do powódki stwierdzenie odpowiadało prawdzie. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie pozwala bowiem uznać, aby powódka dopuściła się kradzieży środków K. T.. Co więcej, aby zarzut kradzieży był prawdziwy, a co za tym idzie - by określenie kogoś mianem „złodzieja” mieściło się w granicach prawa, przypisanie dokonania takiego czynu owej osobie powinno nastąpić w prawomocnym orzeczeniu sądu, wydanym w postępowaniu karnym. Trudno również dopatrzeć się w

zachowaniu pozwanej działania w ramach porządku prawnego czy też w obronie uzasadnionego interesu, bądź wykonywania jego prawa podmiotowego. Z pewnością też bezprawności działania pozwanej nie wyłączała żadna zgoda pokrzywdzonej.

Użyte wobec powódki słowo „złodziejka” naruszyło jej dobra osobiste. W powszechnym społecznym odczuciu takie sformułowanie jest jednoznacznie negatywne i obraźliwe, a przypisanie powodowi działania o znamionach przestępstwa stanowi naruszenie dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia. Nazwanie powódki złodziejką było dla niej o tyle bardziej dotkliwie, że miało miejsce w obecności świadka, co mogło w jego oczach podważać autorytet i szacunek do powódki.

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że krąg obserwatorów naruszenia nie był szerszy i że wieść o naruszeniu nie rozprzestrzeniła się znacznie. Wobec powyższego, Sąd uznał, że do usunięcia skutków dokonanego przez pozwaną naruszenia dóbr osobistych powódki wystarczające będzie przeproszenie o treści i w formie wskazanej w pkt. I sentencji wyroku. Powódka wskazała na rozprawie, że na tym zależy jej najbardziej. Dlatego zasądzone oświadczenie (przeprosiny pisemne) jest wystarczające do usunięcia skutków naruszenia na podstawie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. Dodatkowe ustne przeprosiny w obecności świadków są już nadmierne, skoro po uzyskaniu przeprosin pisemnych powódka będzie mogła mieć wystarczającą satysfakcję wyrażającą się możliwością okazywania tych przeprosin osobom, które zetknęły się z okolicznościami naruszenia. Ponadto żądane ustne przeprosiny byłyby wręcz niewykonalne. Mogłoby do nich dojść w razie dalszego sporu dopiero po uprawomocnieniu się wyroku, a wtedy strony nie spotykają się w Sądzie. Nie można zaś wymagać od pozwanej, by dokonała przeproszenia w Sądzie zanim wyrok się uprawomocni. Dlatego też na podstawie tego samego przepisu powództwo podległo oddaleniu wobec pozwanej w zakresie przeprosin ustnych i podległo oddaleniu w całości wobec pozwanego.

O kosztach procesu między stronami Sąd nie orzekał, ponieważ strony nie poniosły, przynajmniej nie zgłosiły, kosztów procesu. O kosztach sądowych Sąd orzekł zaś na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazując ich ściągnięcie od pozwanej (która zasadniczo przegrała proces).

sędzia Rafał Kubicki